

się nieraz niewykonalnym. Na gruncie więc tej wspólnoty celu stanowiącego o jednolitości stosunków większej lub mniejszej grupy osób fizycznych — do innych ludzi powstała koncepcja osoby prawnej.

Koncepcja ta, szła dalej od koncepcji państwa w duchu altruistycznym, gdyż wyszła z założenia już nawet niezawsze dobra wchodzących w jej skład jednostek, chociażby nawet traktowanych nie indywidualnie, lecz z punktu widzenia części pewnej całości. Poddając jednostkę w zakresie swoich zadań potrzebom ludzi, mających nie jednakowe, lecz odrębne od niej interesy, osoba prawna jest nieraz zupełnie pozbawiona momentów egoizmu jednostkowego. O ile zawiera ona momenty egoistyczne, to w każdym razie nabierają już one znaczenia drugorzędowego i wyrażają się nie w głównym celu, lecz w pobocznym, polegającym na zapewnieniu — przy sposobności zaspakajania cudzych potrzeb — również i zaspokojenia, w ten czy inny sposób, swoich własnych. Ponieważ zaś ten poboczny cel jest zawsze uwarunko-

wany, osiągnięciem celu głównego, zatem koncepcja osoby prawnej warunkuje już dobro poszczególnej jednostki *uprzedniem* zaspokojeniem potrzeb zupełnie jej obcych, potrzeb ludzi nie będących z nią w związku. Trzeba nadmienić, jednak, że przy wielkiej różnorodności celów, jakim służy osoba prawna, ten jej ogólny i zasadniczy charakter nieraz zaciera się i podlega dużym wahaniom (np. związek, mający na celu szerzenie oświaty i kooperatywa spożywcza). Ze względu na swój zasadniczy charakter, wyrażający się w przewadze pierwiastku rozumowego i w silnym zmodyfikowaniu uczucia egoistycznego — koncepcja osoby prawnej mogła się pojawić dopiero w chwili, gdy ludzkość osiągnęła wysoki stopień kultury. Dlatego też z koncepcją tą spotykamy się dopiero po raz pierwszy w prawie rzymskim, podczas gdy koncepcje osoby fizycznej i państwa, napotykały wśród ludów najbardziej pierwotnych.

Niezmiernie interesujący jest proces dalszego rozwoju prawa w zakresie osoby fizycznej. Niestety nie może być on rozpatrzony tu-

taj, gdyż jest on tak skomplikowany i wielostronny, że nie da się pomieścić w ramach niniejszej pracy. Musimy się więc ograniczyć tylko do zaznaczenia, że idea osoby fizycznej znalazła sobie właściwy i całkowity wyraz dopiero w zasadach powszechnej równości ludzi, wysuniętych przez wielką rewolucję francuską, które znalazły oddźwięk w prawodawstwie XIX stulecia. Tak np. niewolnictwo, zachwiane przez te zasady, zostało stopniowo zniesione całym szeregiem aktów prawnych (Akt Końcowy Kongresu Wiedeńskiego, Kongres Akwizgrański, Weroński).

Ostatnią, zacyzającą się krystalizować dopiero formą podmiotu prawa, na skonkretyzowanie się której ludzkość czeka z utęsknieniem, jest związek państw — kwestja przyszłości, której pierwsze przebliski mamy w koncepcjach: Świętego przymierza, koncertu europejskiego (1856) i Ligi narodów. Narodziny takiego podmiotu prawa pociągają zaprzestanie walk pomiędzy państwami, przez zrównanie całej ludzkości, poddanie jej wspólnemu prawu i jednemu celowi.

Prof. ST. POSNER.

## HANDEL ŻYWYM TOWAREM.

Rząd Rzeczypospolitej otrzymał zaproszenie na konferencję, zwołaną na dzień 30 czerwca przez Ligę Narodów do Genewy, w przedmiocie Handlu Żywym Towarem.\*)

Liga Narodów, z tytułu artykułu dwudziestego trzeciego (litera C) swego statutu, powołana jest do zajmowania się walką z Handlem żywym towarem. Jest to zagadnienie bardzo ciężkie. Rzadki pisarz społeczny chce się tą sprawą zająć, dzienniki dyskretnie milczą, opinia publiczna przywykła przechodzić nad sprawami, związanymi z prostytutką, do porządku dziennego. Może inicjatywa instytucji międzynarodowej, posiadającej tyle autorytetu, co Liga Narodów, wpłynie pobudzająco na opinię świata.

Problem handlu żywym towarem jest bardzo stary i bardzo skomplikowany. Na Wschodzie kupuje się kobiety na targu jak melony. W tych krajach wielożeństwa, pośrednictwo w nabywaniu żon do haremów zamożnych tureczków, jest zrozumiałem i niczyjej moralności nie obraża. Inaczej, gdy nabywcą „towaru” w Basorze jest Europejczyk, oficer angielski czy kupiec albo inżynier francuski — czy niemiecki, który dla chwilowej potrzeby nabywa „kobietę”. Po krótkim czasie zwraca ją z powrotem pośrednikowi. W Europie handel ten musi być inaczej traktowany, posiadamy bowiem, kulturę opartą na zasadach jednożeństwa. Tymczasem w Europie, wszędzie niemal kwitnie ten handel. W prowincjonalnym hotelu, podróżnemu, który ledwo przybył i wypakował swoje manatki, usłużny pośrednik ofiaruje „dziewczyne”. W wielkim mieście, np. w Paryżu, w kawiarniach są posługacze, którzy ciągną z takiego pośrednictwa znaczne zyski. W wielkich magazynach mód są również specjaliści; pośredniczą w nawiązywaniu stosunków z poszukującymi kobiet mężczyznami. Handlarz wie, że go tropi policja. Musi być ostrożny, musi czynić pozory człowieka z towarzystwa, zamożnego kupca, musi znać języki, zwyczaje światowe, musi zachowywać pozory, grać komedję. Niebyle jakiej trzeba inteligencji, aby sprostać tym zadaniom, tym kombinacjom życiowym. Trzeba nie tylko „pośredniczyć”, łowić naiwne, wlejskie dziewczyny, obiecując im złote góry za oceanem, w Paryżu, gdzie „ludzie się bawią rok cały i gdzie nie trzeba pracować”, ale często trzeba występować w roli pretendenta do ręki ofiary, zaręczyć się z nią, albo i zawrzeć związek małżeński.

Ludzie dobrej woli, przedewszystkiem Anglicy i Szwajcarzy, od lat dwudziestu kilku nie przestają zabiegać, aby umniejszyć zło szerzone przez tych przestępców.

Nie mało mieli przeszkód do zwalczania, zanim przekonali opinię publiczną (która wstydzi się obłudnie tego zjawiska i niechętnie o niem słyszy) i rządy, że czas najwyższy zająć

się walką z handlem żywym towarem. Kodeksy karne przeważnie stare (francuski 1810 r., austriacki 1852 r. i t. d.) nie dawały gwarancji represji dostatecznie surowych. Na początku dziewiętnastego stulecia przestępstwo to nie miało charakteru właściwego mu dzisiaj, nie było tak bardzo, jak dzisiaj, rozpowszechnione. Dziś przestępstwo to obejmuje kilka etapów, zaczyna się pod Wilnem, dalszy ciąg ma w Warszawie i Hamburgu, zakończenie swoje znajduje w Argentynie. Etapy też obejmują trzy, niekiedy więcej państw z których każde posiada odrębny kodeks kar głównych i poprawczych. Trzeba tedy porozumienia władz policyjnych, śledczych, sądowych na szerokiej płaszczyźnie *międzynarodowej*. Po długich przygotowaniach udało się zebrać kongres międzynarodowy dla walki z handlem żywym towarem (*traite des blanches*) w roku 1899 w Londynie i na tym kongresie postanowiono powołać do życia Biuro Międzynarodowe dla tej walki. Starania Biura uwieńczone zostały powodzeniem. W r. 1904 przedstawiciele piętnastu państw zjechali się w Londynie, aby uchwalić projekt konwencji albo projekt porozumienia. Opinia nie była jeszcze dojrzała i dyplomaci zgodzili się tylko na ten drugi. Postanowiono tedy mianować wszędzie urzędników specjalnie przygotowanych, którzyby *bezpośrednio* byli ze sobą w stosunkach. Takich urzędników czy nawet urzędy takie powołały do życia następujące państwa: Austro-Węgry, Belgja, Brazylja, Danja, Francja, Hiszpanja, Holandia, Niemcy, Norwegja, Portugalia, Rosja, Szwajcarja, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy. Poza tem uchwalono: 1) państwa zobowiązują się utrzymać ścisły nadzór nad stacjami, kolejami i nad portami morskimi; 2) zobowiązują się odbierać od prostitutek wiadomości, dotyczące powodów emigracji i wchodzić w porozumienie z państwami, których poddaniem są owe prostytutki w celu reemigracji tych ostatnich; 3) zobowiązują się utrzymać nadzór specjalny, a ścisły nad biurami pośrednictwa pracy (kantory nauczycielskie).

To był początek. Był wielce niedoskonały i zaledwie zapadły te uchwały a już Biuro Międzynarodowe w Londynie zaczęło zabiegać około zwołania dalszej konferencji. Pomysł ten udało się urzeczywistnić w r. 1910 (w Paryżu, w Ministerjum Spraw Zagranicznych). Obecne tu państwa zobowiązały się ujednolicić prawodawstwo karne w kierunku 1) karania instytutów, które będą głównymi galeziami kobiet i dziewcząt nieletnich dla celów rozpusty nawet za zgodą tych ostatnich, oraz

2) karani będą, którzy popełniają podobne przestępstwa na osobach pełnoletnich przy zastawianiu podstępów, gwałtu i siły.

Uchwały te pozostały z niewielkimi wyjątkami bez wyników. W roku 1914 wybuchła wojna światowa która, wyrzuciła cały porządek świata na długie lata.

Jedna tylko Francja i Ameryka straciła miliony mężczyzn. Ogólna cyfra obliczająca w przybliżeniu na piętnaście milionów, wyrzuciła wielką ilość kobiet na bruk wielkich miast w poszukiwaniu pracy i zarobku, powiększyła odsetek kobiet

w ogólnej sumie ludności i w zwykłych przedwojennych warunkach przewyższających ilość mężczyzn (jak wiadomo 103 na 100 mężczyzn). Zewsząd napływają wiadomości że handel „kwitnie”. Jedno państwo po drugim znoszą utrudnienia paszportowe, przywracają normalne warunki przewozu kolejami.

W tych warunkach Biuro Międzynarodowe w Londynie, którego staraniom zawdzięczać należy wprowadzeniu artykułu XXIII lit. C. do statutu Ligi Nar. zażądało od sekretariatu jeneralnej tej Ligi, aby zwołać naradę w przedmiocie walki żywym towarem. Sekretariat skwapliwie skorzystał z tego wezwania. W maju 1920 r. z handlem piętnastu przedstawicieli Brazylii w Lidze Narodów p. Gaitao da Cunha, który żądał, aby zamówiono w łonie sekretariatu Ligi specjalnego sekretarza dla walki handlem żywym towarem i aby możliwie prędko zwołano komisję specjalną przeciwko tej sprawie. Sekretarz został wnet mianowany. Biuro Międzynarodowe zaczęło działać na własną rękę i zbierać ankiety. Ale na te ankiety odpowiadały tylko trzy państwa. Wobec tego Liga Narodów wzięła całą sprawę w swoje ręce. Sekretarz wygotował kwestionariusz i rozesłał go do wszystkich państw objętych Ligą Narodów. Postanowiono zwołać do Genewy konferencję międzynarodową na dzień 30 czerwca r. b. Na konferencję przybyć winni przedstawiciele wszystkich państw, które podpisały konwencję paryską, z kwietnia 1910 r. oraz inne, o ile zechcą wziąć udział w pracach konferencji.

Rzeczpospolita Polska jako państwo powstałe z dzielnic oderwanych od trzech mocarstw zaborczych, podpisanych na owej konwencji powinna znaleźć się w Genewie. Powinna w myśl układu z r. 1904 powołać do życia specjalny sekretariat, gromadzący materiały i korespondujący z wszystkimi sekretariatami dla walki z handlem żywym towarem innych państw. Powinna też wykonać wszystkie inne z art. XXIII lit. C związane uchwały Ligi Narodów. Polska jest jak wiadomo, rynkiem *eksportowym* handlu żywym towarem. Stąd w znacznej ilości odplywa „towar” na wschód (przed wojną) i na zachód. Polskie dziewczęta znajdowano w Konstantynopolu, w Kalkucie, w Yokohamie... Tu też jak wiadomo, gnieździły się przed wojną węzłowe punkty tego handlu. Tu znajdują się obecnie liczne agencje i kompanje przewozowe. Stąd płynie wielka fala emigracji. Jest wiele tytułów, abyśmy się zajęli radykalnie tą sprawą haniebną.

Bezsilny jest prawodawca, sędzia, organy wykonawcze, o ile opinia publiczna jest obojętna albo niepoważna. Bezsilnem jest też prawo o ile organy wykonawcze nie znajdują się na dostatecznie wysokim stopniu moralności. O ile i jeśli to bywało za carskich czasów, ulegają pokusie okupów wysokich łapówek stale i przez palce patrzą na zbrodnicze machinacje handlarzy.

Bezsilnem i paljatywnem jest prawo, o ile podmiot prawa, człowiek nie potrafi uznać się współnikiem ogólnych obowiązków społecznych, o ile mężczyzna nie porzuci błędnych rozumowań, w których świetle kobieta jest narzędziem tylko i środkiem rozwiązłości.

\*) Warszawskie Stowarzyszenie dla Walki ze zwyrodnieniem Rasy z tego tytułu podejmuje energiczną akcję uświadamiającą, zapoczątkowaniem której był odczyt pod powyższym tytułem, wygłoszony przez autora niniejszego artykułu w dn. 25 maja w Sali Literatów i Dziennikarzy w Warszawie.